

Wielka czwórka – kołos na drodze po światowy monopol

1 września 2022

Wydawałoby się, że w świecie polityczno-bankierskich układów niewiele może już zaskoczyć. A jednak. Kiedy uwaga sporej grupy dociekliwych osób jest skierowana w tym właśnie kierunku, w tle pojawił się przeciwnik równie groźny, jeżeli nie groźniejszy. Opisane poniżej korporacje mogą mieć już dziś równie wielki, jeżeli nie większy wpływ na kształt obecnego świata niż kompania największych banków.

A więc czym jest „wielka czwórka”? To grupa wielkich firm inwestycyjnych, monopolizujących stopniowo i niezauważalnie rynek. Żeby zobrazować ich siłę wystarczy nadmienić, że zarządzają aktywami z całego świata, wartymi łącznie 17,8 biliona (!!!) euro, wyraźnie dystansując grupę pościgową. Co to za firmy? Warto zapamiętać dobrze te nazwy:

- Black Rock (aktywa warte 6,7 bln euro);
- Vanguard (5,6 bln);
- Fidelity (2,8 bln);
- State Street (2,7 bln).



Dzięki niesamowitemu rozwojowi i wzajemnej współpracy w sprytny sposób przejmują kontrolę nad kolejnymi spółkami we wszystkich liczących się krajach. Sprytny, ponieważ każda z tych korporacji zazwyczaj wykupuje po kilka procent akcji danej spółki, co z zewnątrz wydaje się nieszkodliwe. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że grubo ponad połowa akcji jest zawsze rozproszona pomiędzy mało liczących się akcjonariuszy, to w efekcie naszej czwórki wystarczy łącznie kilkanaście (lub

nawet mniej) procent, by przejąć kontrolę. Co więcej, nawet jeżeli taki pakiet nie wystarcza, to kontroluje ona głównego akcjonariusza. Podajmy przykład. PZU SA posiada 31,9%, Aviva 8,86%, a Nationale-Nederlanden 5,06% akcji Alior Banku. Z kolei Black Rock i Vanguard mają łącznie tylko 7,28%. Jednak „Wielka Czwórka” ma kontrolę nad wymienionymi wcześniej trzema firmami, a więc i Alior Bankiem. Tak to się odbywa.

Obszar zainteresowania potentatów jest bardzo szeroki. Koncerny farmaceutyczne, spożywcze, banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, media, informatyka, energetyka, itd., czyli wszystko co zapewnia zysk i kontrolę w świecie biznesu. Oto niektóre wielkie firmy, które kontroluje „Wielka Czwórka”, w różnym bądź pełnym składzie: Apple, Microsoft, General Motors, Nestle, Walt Disney, CBS, Bank of America, Europejski Bank Centralny, Allianz. Perełkami w tym gronie są, z wiadomego powodu, Pfizer i Johnson & Johnson.

Black Rock, Vanguard, Fidelity i State Street są udziałowcami w prawie połowie amerykańskich firm będących na giełdzie, a w Niemczech kontrolują ich z kolei 80%. Nie spodziewajmy się, że w Polsce jest lepiej (w naszym kraju działają przede wszystkim dwie pierwsze). Bogdanka, Lotos, Bank Handlowy, PGE, KRUK SA. O tym, że nie mamy co liczyć na obronę suwerenności polskich firm, a więc i polskiej gospodarki świadczy wypowiedź byłego prezesa PKO SA Michała Krupińskiego, w której wyrażał swoje zadowolenie, że tak wielcy gracze chcą inwestować w Polsce, co rzekomo ma świadczyć o atrakcyjności naszego rynku. Tak krótkowzroczne patrzenie, charakterystyczne przede wszystkim dla rządzących przez ostatnie 30 lat nie wróży dobrze na przyszłość. By coś się zmieniło, potrzebna jest radykalna zmiana sposobu myślenia, o którą tak zabiegają ci, którym leży na sercu dobro, suwerenność i niezależność Polski. Tylko czy komukolwiek na szczytach władzy jeszcze na tym zależy? Wątpliwe, przynajmniej na ten moment.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Na podstawie: „Czas niewolników” – Janusz Białek, Rankia.pl,

YouTube.com

Źródło: WolneMedia.net